

Węzelek

NUMER 255
KWIECIEŃ 2005 ROK 45
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



WIELKANOC

Dzwonią dzwony, grzmią organy,
Pieśń potężna w niebo bije —
Wesoły nam dzień dziś nastal,
Chrystus Pan zmartwychwstał — żyje!

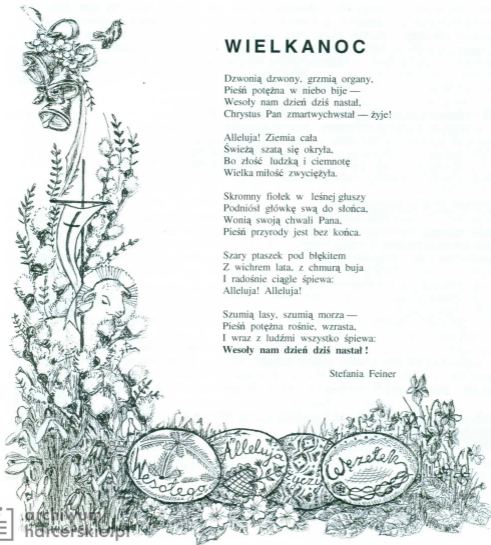
Alleluja! Ziemia cała
Świeżą szatą się okryła.
Bo złość ludzką i ciemnotę
Wielka miłość zwyciężyła.

Skromny fiołek w leśnej głuszy
Podniósł główkę swą do słońca.
Wonią swoją chwali Pana.
Pieśń przyrody jest bez końca.

Szary ptasek pod błękitem
Z wichrem lata, z chmurą buja
I radośnie ciągle śpiewa:
Alleluja! Alleluja!

Szumią lasy, szumią morza —
Pieśń potężna rośnie, wzrasta,
I wraz z ludźmi wszystko śpiewa:
Wesoły nam dzień dziś nastal!

Stefania Feiner





SŁOWO OD KAPELANA NACZELNEGO

/wskazania/

Śłużba Bogu, to integralna część wychowania harcerskiego.

Wychowanie harcerskie do służby Bogu, do życia Bogiem w codzienności, to zadanie wszystkich instruktorów, drużynowych, zastępowych – każdego z nas. Ale gdy chodzi o sprawowanie sakramentów, kapelani są konieczni. Ja jako Kapelan Naczelny nie mam jurysdykcji we wszystkich zakątkach świata, abym mógł wyznaczać kapelanów. Potrzebny jest wysiłek z Waszej strony, Szanowne Grono Instruktorskie i Rodzice, aby zjednać kapelanów do współpracy. Nasze Regulaminy jasno określają rangę i miejsce kapelana w strukturze ZHP pgK. Mam prośbę – bym otrzymał ze wszystkich terenów dane teled adresowe kapłana, który nad Wami rozciąga opiekę. Nawiążę z nim osobisty kontakt, przesyłając mu pomoce duszpasterskie.

Rok 2005 ogłoszony przez Ojca Świętego ROKIEM EUCHARYSTII.

Eucharystia, komunія z Bogiem i ludźmi, adoracja. Nauczanie przeżywania Mszy Świętej. Wychowanie do komunii z Chrystusem i bliźnim. Program, który nam daje Ojciec Święty i Kościół jest szaloną okazją do pogłębienia naszej harcerskiej pobożności. W tym roku Eucharystycznym musimy szczególnie wpatrywać się w postać św. Kazimierza Królewicza, św. Stanisława Kostki, a w specjalny sposób bł. Wincentego Frelichowskiego.

ROK KATYŃSKI – Golgota Wschodu.

Rok 2005 domaga się od nas, abyśmy pamięcią, sercem i modlitwą otoczyli to wszystko, co stało się 65 lat temu. Rok Katyński, Rok Golgoty Wschodu pełen dat, które mrozą krew w żyłach. Nawet dziś trudno zrozumieć, że dwaj wrogowie Niemcy i Związek Radziecki, postanowili zniszczyć nasz Naród. Polska była przeskodą ich wizji podboju świata. Symbolem tych dwóch niszczących potęg stały się AUSCHWITZ-BIRKENAU i KATYŃ. Dzisiaj, po 65 latach, pozostaliśmy my – świadkowie i ofiary tej najstraszniejszej karty historii ludzkości.(...)

5go marca Stalin podpisał nowe prawne określenie ludobójstwa: „ROZPATRZYĆ W TRYBIE SPECJALNYM Z ZASTOSOWANIEM WOBEC NICH NAJWYŻSZEGO WYMIARU KARY – ROZSTRZELANIE. SPRAWĘ ROZPATRZYĆ BEZ WZYWANIA ARESZTOWANYCH I BEZ PRZEDSTAWIANIA ZARZUTÓW.” I tak narodził się Katyń – Katynizm – egzekucja – strzał w tył głowy bez sądu, bez winy. (...) Koroną naszych modlitw, za tych, którzy zostali wymordowani, będzie pielgrzymka na Jasną Górę dnia 3 kwietnia 2005, w Święto Miłosierdzia Bożego. I tu moja specjalna, najgorętsza prośba, aby w tej pielgrzymce wzięła udział nie tylko „Rodzina Katyńska” ale ich wnuki i prawnuki. Bo przecież to im przekazemy prawdę i pamięć o Katyniu.

Spotkanie z Ojcem Św. w Kolonii na Świątowym Dniu Młodzieży 15.VIII.2005 **85-ta rocznica Cudu nad Wisłą w t. 1920**

Zastanówmy się, jaki będzie w tym nasz udział.

Z serca CZUWAJ!

Ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski hm.

60-LECIE ZWYCIĘSTWA NAD NIEMCAMI HITLEROWSKIMI



W maju przypada 60-ta rocznica zakończenia II-giej Wojny Światowej. Jako że żyją jeszcze niedobitki tych, którzy ją przeżyli, nie obejdzie się bez obchodów. Tak naprawdę niewiadomo, kiedy się skończyła – 8 maja, gdy kapitulację Niemiec podpisali zachodni alianci, czy 9-go, gdy zrobili to Rosjanie. Wiadomo zaś, że my, Polacy, nie mamy co celebrować. Wprawdzie podobno prezydent Polski, pan Kwaśniewski, wybiera się na celebracje do Rosji... No, cóż, niewątpliwie sowiecka Czerwona Armia, wypierając wycofujących się Niemców, stanęła na ziemi Polskiej. Stanęła tak nad Wisłą, obserwując z daleka krwawiącą, palącą się powstańczą Warszawę, której odmówiła pomocy. I część jej została, by przez następne dziesiątki lat pilnować poddańczego statusu Polski Ludowej wobec jej sowieckiego „opiekuna”. Na konferencjach w Teheranie, Jaltcie i Pocztdamie nasi drodzy Alianci sprzedali nas Stalinowi. To na jego życzenie Armia Polska, tak mile widziana, gdy była potrzebna, nie mogła wziąć udziału w paradzie zwycięstwa... Dla większości Polaków ta wojna zakończyła się dopiero w grudniu 1990, gdy zrzuciliśmy jarzmo sowieckiej zależności.

W chwili oddania kwietniowego numeru do druku nie wiemy jeszcze gdzie, kiedy i jakie będą obchody tej rocznicy. W Londynie podobno 20 maja ma być Msza św. w Brompton Oratory, w intencji Polaków poległych i straconych przez obu najeźdźców, oraz spotkanie harcerstwa z Prymasem Polski. Podobno królowa Elżbieta zaprosiła kombatantów, w tym i polskich, na obiad w Buckingham Palace, a angielskie Min. Obrony na nabożeństwo w Westminster Abbey i przemarsz na Horse Parade 10 lipca. Z pewnością na innych terenach też coś się będzie działo – nabożeństwa, wystawy, akademie - i zostaniemy zaproszone do udziału. Jest to też dobra okazja do przypomnienia zarówno naszej młodzieży jak i naszym przyjaciołom innych narodowości wkładu polskiego żołnierza i ofiar polskiej ludności w walce z nazizmem. Myślę że dobrym przykładem takiego działania jest akcja „Celebrating Poland” (przeczytajcie na str.14). Pragnąc choć trochę pomóc w przygotowaniach do ewentualnych zbiórek na ten temat, załączamy wydaną przed 10 laty przez SPK broszurkę w j. angielskim pt. „Poland's contribution to the Allied Victory in the Second World War”. (Podobno ma wyjść z polsku, ale nie wiemy kiedy). Starsze dhny, nie pracujące obecnie z młodzieżą, prosimy o przekazanie jej miejscowym jednostkom. Poniższe notatki, oparte są częściowo na tej broszurce.

WRZESIEŃ 1939



Polska została zaatakowana przez Niemcy nazistowskie 1.IX.1939. Norman Davis w książce „The God's Playground” (Boże Igrzysko) w rozdziale „Golgota” świetnie opisuje sfingowany napad na radiostację niemiecką w Gilwicach przez przebraną w polskie mundury grupę niemieckich kryminalistów, kryptonim „konserwy”. (Moim uczniom w szkole sobotniej i harcerkom zdobywającym sprawność tłumaczki bardzo się ten opis podobał). Przez 6 tygodni trwały walki na ziemiach polskich, chociaż 17-go września, mimo obowiązującego paktu o nieagresji, sowiecka Armia przekroczyła wschodnią granicę, aresztując oficerów i

uniemożliwiając dalszą walkę we wschodniej Polsce. Rząd polski musiał opuścić kraj, udając się przez Rumunię do Francji by stamtąd kierować walką przeciw dwóm napastnikom. Warszawa broniła się do 27 września, mała twierdza na Helu do 1 października; ostatnią bitwą gen. F.Kleeber z grupą „Polesie” stoczył pod Kockiem 5 października. Zachodni Alianci (Francja, W.Brytania) zgodnie z powziętymi zobowiązaniami, wypowiedzieli wojnę Niemcom, lecz (jak pisze N.Davis w swej książce) nie oddały w obronie Polski jednego wystrzału.

NORWEGIA I FRANCJA 1940

Wielu żołnierzy i cywilów przez Rumunię i Węgry dostało się do Francji i Syrii, gdzie tworzyły się oddziały Polskiego Wojska. W kwietniu 1940 Niezależna Brygada Strzelców Podhalańskich, jako część wojsk alianckich, odznaczyła się w bitwie o Narvik w Norwegii. Oddziały polskie walczyły na terenie Francji; po jej kapitulacji części żołnierzy udało się przedostać do Anglii. Zostali zorganizowani w I-szy Korpus na terenie Szkocji, gdzie przygotowywali się do obrony W.Brytanii.

PÓLNOCNĄ AFRYKA

W Syrii powstała Brygada Strzelców Karpackich uciekinierów z obozów internowania i niedobitków innych oddziałów. Po kapitulacji Francji, brygada przeszła na teren brytyjskiej wówczas Palestyny. Pod komendą gen. S. Kopańskiego walczyła w obronie oblężonego Tobruku.

ZSSR

22 czerwca 1941 Niemcy zaatakowały dotychczasowego sojusznika, Związek Sowiecki, który tym samym stał się członkiem obozu Aliantów. 30 lipca 1941 polski rząd w Londynie podpisał polsko-sowiecką umowę, na mocy której polscy więźniowie i jeńcy wypuszczeni zostali z więzień i łagrow, by utworzyć na terenie Rosji polskie wojsko. Przy ciągłych szykanach rządu sowieckiego, walka przy boku Czerwonej Armii stała się niemożliwa i Armia Polska ewakuowana została na środkowy Wschód. Tam, w Iranie, Iraku i Palestynie przeszli wyniszczeni wygnaniem żołnierze rehabilitację zdrowotną i intensywne szkolenie.

ITALIA

Do walk na terenie Italii stworzono pod dowództwem gen. W. Andersa II Korpus, na który złożyły się wcześniej utworzone oddziały, jak 3cia Karpacka Dywizja Strzelców, 5ta Kresowa Dywizja Piechoty, grupy artylerii i motorowe i wiele innych, w tym oddziały Pomocniczej Służby Kobiet, popularnie zwane Pestkami. II-gi Korpus wylądował w Italii w grudniu 1943 i styczniu 1944, jako część brytyjskiej 8-ej Armii brał udział w wielu bitwach, z których oczywiście najsynniejszą była Bitwa o Monte Cassino.



PÓLNO-CNO-ZACHODNIA EUROPA

Na terenie Francji, Belgii i Holandii walczyły zmotoryzowana Dywizja gen. Maczka i oddziały spadochroniarzy gen. Sosabowskiego. Wielu polskich żołnierzy znalazło się też w szeregach francuskiej armii podziemnej. Do osiągnięć polskich zaliczyć należy pomoc w odnalezieniu miejsc startu słynnych raket V-1, wynalezienie aparatu do wykrywania min i początkowe przełamanie sekretu niemieckiej maszyny szyfrowej, Enigma.

MARYNARKA

We wrześniu 1939 polska flota walczyła jednocześnie na Bałtyku i na morzu Północnym, gdyż polskie okręty zjawily się w Brytanii już w dniu wybuchu wojny. Choć nie liczna, polska flota oddała duże usługi marynarce brytyjskiej. Do legendy przeszła polska łódź podwodna „Orzeł” która uciekła z internowania. Marynarka handlowa pomagała w dostawach dla armii brytyjskiej.

LOTNICTWO

Po walkach we wrześniu, odrodziło się we Francji, a później w Anglii, gdzie odegrało dużą rolę w Bitwie o Wielką Brytanię. Słynne były polskie Dywizjony 302 i 303, lecz wielu lotników było również w brytyjskich eskadrach RAF'u. Specjalny oddział mający za zadanie dostarczanie ekwipunku i broni powstańczym oddziałom na terenie okupowanej Europy, dokonał 2,747 lotów, z tego 440 nad Polską.

ARMIA KRAJOWA

Niedawno obchodziliśmy rocznicę powstania warszawskiego, ale było ono tylko kulminacją kilku lat walk staczanych przez oddziały powstańcze. Służyło w nich około 300 000 żołnierzy, w tym wielu starszych harcerzy. We wschodniej Polsce oddziały Armii Krajowej próbowały współpracować z nadciągającą armią sowiecką. Niestety, ich pomoc często kończyła się więzieniem lub deportacją w głąb Rosji.

POLSKA ARMIA LUDOWA

Sformowana z więźniów i zesłańców polskich w Rosji, którym się nie udało dotrzeć w porę do armii gen. Andersa, walczyła przy boku Armii Czerwonej. Jej 1sza Dywizja Piechoty „Kościuszko” poniosła ogromne straty w bitwie pod Lenino w październiku 1943. Brała udział w ataku na Berlin, gdzie na Kolumnie Zwycięstwa zawisła polska flaga.

ZAKOŃCZENIE

Gdy Anglia, w pierwszych fazach wojny walczyła osamotniona, Polska była cenionym aliantem. Dał tego wyraz Winston Churchill w wielu swoich wypowiedziach.

„Never, in the field of human conflict, was so much owed by so many to so few” (Nigdy, w czasie ludzkiego konfliktu, tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym) - o lotnikach w Bitwie o W. Brytanię.

„The soul of Poland is indestructible, and (...) she will rise again like a rock, which may for a spell be submerged by a tidal wave,



Król Jerzy VI i gen. Władysław Sikorski, Premier i Wódz Naczelny 1939-1943

but which remains a rock" (Duch Polski jest jak skała I powstanie znowu, jak skała, która może zalaną na jakiś czas falą przyływu, ale pozostanie skałą) – 1.10.1939

"We are comrades in life and death. We shall conquer together, or we shall die together" napisał Winston Churchill do gen. Sikorskiego 18.6.1940. (Jesteśmy towarzyszami na życie I śmierć. Zwycięzimy razem lub razem zginiemy).

W rezultacie, nie mogliśmy nawet razem maszerować w Paradyzie Zwycięstwa, żeby nie denerwować Stalina, którego pomoc jeszcze była potrzebna Stanom Zjednoczonym. W Teheranie i Jalcie drodzy alianci beztrósco oddali szmat naszych ziem Związkowi Sowieckiemu, a resztę kraju uzależnili od niego. W 45 lat od VE Day – Dnia zwycięstwa – odzyskałiśmy wreszcie całkowitą niepodległość.

Te z konieczności krótkie i uproszczone opracowanie zrobione jest z myślą, że może pomóc, jako szkielet, koło którego można opleść zbiórkę, wystawę, kominek, akademię, ulotkę do rozdania cudzoziemcom. Dołączona do „Węzełka” książeczka w jęz. angielskim daje trochę więcej informacji, a z pewnością gdziekolwiek znajdują się nasze jednostki harcerskie, znajdą się też starsi ludzie, chętni do podzielenia się z Wami swoimi przeżyciami. Napiszcie, co i jak zrobiliście.

D.P.

POWROTY

Oczekiwany z utęsknieniem koniec 2-giej wojny światowej, nam Polakom nie przyniósł upragnionej wolności. Po 5 latach i 8 miesiącach walk, w których Polska brała czynny udział od pierwszego do ostatniego dnia, i poniosła największe straty po stronie zwycięzców, nasz kraj został oddany przez Aliantów w hegemonię sowiecką. Tysiące polskich żołnierzy i cywilów stanęły przed dylematem – wracać do zniewolonej Ojczyzny, czy zostawać na obczyźnie? To były początki Emigracji Politycznej, z której rekrutuje się większość starszyny ZHP pgK i starszych czytelniczek „Węzełka”.

Władze komunistycznej Polski Ludowej namawiały do powrotu, oskarżając Rząd Polski na Uchodźstwie i Kierownictwo Armii o propagandę anty-powrotową. Poniżej cytujemy wiersz emigracyjnego poety, Mariana Hemara na ten temat.

POWRÓT - Marian Hemar

Po to się wlekli nocami przez wertepy bezpieczeństwa,
Przez zamiecie karpackie, przez zawieje tatrzańskie,
Przez błota i śniegi –
Po to były obozy rumuńskie, więzienia węgierskie,
Po to piaski syryjskie i libijskie i perskie,
Po to groby w Norwegii –
Po to przez wszystkie się darli zielone i dzikie granice,
Po to krwią obryzgali normandzkie i włoskie winnice –
Jak przypominać to komu? -
Po to w niebie nad Anglią, w chmurach ponad Niemcami płonęli,
Po to w wodach niebieskich, w morzach zielonych tonęli -
Żeby móc wrócić do domu.

Imże to powrót wystawiać?
Ich do tej drogi namawiać?
Ich nagiąć trzeba? Dlaczego?
Jak wytłumaczysz to komu,
Że przecie, gdy chcą do domu –
Chcą do swojego.
Jaką radę dasz tulaczym snom
I łzom i twarzom, co bledną

Na myśl o powrocie,
I sercom, dla których dom
I wolność w domu – to jedno
I w jednej zawarte tęsknocie?
Na cmentarzu zgłiszcz i zgnilizny
Tak się nasze zwycięstwo święci –
Nas to uczą najemni agenci
Świętej miłości Ojczyzny...

PIEŚŃ O „ORLE”

(Mel. „Albatros” – Nasze Pieśni str.123)

Gdzie Bałtyku fala chłodna,
Była polska łódź podwodna,
Pilnowała wiernie portu wrót.
Podziwiała cała Gdynia
Jaki chód jej, jaka linia,
A załoga łodzi była istny cud.
I kapitan, jak ze stali
I zastępca – wilk zuchwały
I mechanik, co w maszynę duszę wlał;
I ten sternik niezrównany
Co znał wszystkie oceany
I ten bosman, co torpedy celnie słał.
I ta reszta – marynarze,
Uśmiechnięte, młode twarze,
Miny tęgie, każdy chłopiec był na schwał.
Dumne było polskie morze
Z tej załogi łodzi „Orzeł” –
Bo się „Orzeł” ich podwodny statek zwał.

Gdy już na Bałtyku fali
Niemcy zatryumfowali,
„Orzeł” został bez kompasu i bez map.

Lecz go wiodła przez mielizny
Miłość kochanej ojczyzny
I do Anglii wywalczyli sobie szlak:
I kapitan itd.
I Anglicy wysławiali
Łodzi „Orzeł” czyn wspaniały,
Bo się „Orzeł” ich podwodny statek zwał.
Przeszedł szybko czas postoju,
„Orzeł” ruszył znów do boju,
Okręt za okrętem tracił podły wróg.
Lecz kolejaj losów zdradną
Przyszedł czas – i poszli na dno,
I znaleźli w swojej łodzi wieczny grób:
I kapitan ...itd
Przyjm do raju, wielki Boże,
Marynarzy z łodzi „Orzeł”,
Bo się „Orzeł” ich podwodny statek zwał.



Polski okręt podwodny „Orzeł” pełnił służbę dozorową w Zatoce Gdańskiej. 15.IX.1939 internowany w Tallinie, 18.IX pod dowództwem J.Grudzińskiego uszedł i dotarł do Anglii. Z baz angielskich pełnił służbę eskortową i patrolową na Morzu Północnym. 8.IV.1940 zatopiony z całą załogą (54 marynarzy).

2.X.1939 - Zdzisław Broncel

...a siedmiokrotnie niżli Holandia,
Czterykroć jak Serbia, dwakroć jak Grecja,
Dwakroć jak Belgia, jak Narwik, jak Kandia,
Tyleż co Francja
I dłużej,
Niż Singapore,
Zbrojny w czerwień i biel,
Umocniony honorem,
Bronił się polski piasek nadmorski –
Hel.

BAGNET NA BRONŃ – W.Broniewski

Kiedy przyjdą podpalić dom,
Ten, w którym mieszkasz – Polskę,
Kiedy rzucą przed siebie grom,
Kiedy runą żelazem i wojskiem
I pod drzwiami staną, i nocą
Kolbami w drzwi załomocą -
Ty, ze snu podnosząc skroń,
Stań u drzwi,
Bagnet na bronń!
Trzeba krwi.

Lwowskie Puhacze

muz. J. Maliński słowa. J. Baykowski

Sopran

mf zca - le - go świa - ta tu ze - hna - mi, Tra - dy - cja na sta mia sto Lwow I
 5 mło dziec tu i we to ra ni, Do wal - ki psu wo ma ja znów. Wie bo - wiem
 9 dob - rze brac skrzy - dla - tu Ze mu - si wal - czyć kto chce żyć A pó - ki
 13 Nie - miec no - ca la - ta, To Niem - ca no - ca trze - ba bić U - hu U - hu U -
 19 hu wo - la - ja tak po no - cach lwow - skie Pu - hu - cze U - hu U - hu U -
 22 hu le - ca na szlak gdzie cho - dzi pie - mie so - bu - cze Gdzie wy - ja la - ta -
 26 ja - ce krwa - we psy U - hu! Na zer - le - ci - my my. Gdzie my! To my!

Z całego świata tu zebrani,
 Tradycją naszą miasto Lwów.
 I młodzież tu i weterani,
 Do walki prawo mają znów.
 Wie bowiem dobrze brackrzydłata,
 Że musi walczyć kto chce żyć.
 A póki Niemiec nocą lata,
 To Niemca nocą trzeba bić.
 Uhu, Uhu, Uhu wołają tak
 Po nocach lwowskie Puhacze,
 Uhu, Uhu, Uhu, leca na szlak,
 Gdzie chodzi plemie sobacze.
 Gdzie wyją latające, krwawe psy,
 Uhu! Na zer lecimy my.
 Gdzie my! To my!

2. Ktoś musi spać więc my czuwamy
 I przyczajeni pośród chmur
 Na obcym niebie załatwiamy
 Prastary nasz rodowy spór.
 A kiedy Niemiec się zapali,
 Aby rozjaśnić sobą mgły,
 Ryby radują się w Kanale,
 Bo martwy Niemiec nie jest zły. Uhu! Uhu! itd

3. To nie jest ważne czy wrócimy,
 Krzyż dadzą, czy postawią gdzieś,
 Byłe do kraju i rodziny
 Dotarla o zwycięstwie wieść.
 A kto doleci z nią do domu,
 Za wszystkich, co nie wróca tam,
 Zanuci piosnkę dywizjonu
 I każe podać wina dzban.

CO SŁYCHAĆ W ZHP W POLSCE.

Luty upłynął nam pod znakiem ferii zimowych i Dnia Myśli Braterskiej. Dwutygodniowe ferie w różnych województwach są w różnym czasie, od połowy stycznia do końca lutego. Był to dla niektórych czas wyjazdów na zimowiska, dla innych – czas dodatkowych zbiórek, które nareszcie mogły odbywać się w zimowej aurze, bo wreszcie dotarła do Polski zima (która teraz, gdy wiosna za pasem, nie chce nas opuścić).

W Dniu Myśli Braterskiej spotykaliśmy się na okolicznościowych zbiórkach, wieczornicach i kominkach. Myślą przewodnią, która im towarzyszyła, była refleksja nad znaczeniem skautowego braterstwa. Drużyny mogły skorzystać z propozycji WAGGGS na World Thinking Day 2005, związanej w tym roku z tematyką żywności i problemów żywnościowych na świecie. Prowadzona była zbiórka pieniędzy dla ofiar Tsunami.

Pamiętaliśmy też o dniu patrona harcerstwa bł. ks. phm. Wincentego Frelichowskiego. Uroczyste msze, spotkania, seminarium odbyły się w Toruniu i w Warszawie.

Wcześniejszym wydarzeniem, o którym głośno było nie tylko w Polsce, były w dniach 26-27 stycznia w Krakowie i Oświęcimiu uroczystości związane z 60. rocznicą wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Przyjechali na nie byli więźniowie obozu, a także delegacja ponad 40 państw, aby uczcić pamięć ofiar. Ponad 300-osobowa grupa harcerek i harcerzy z Chorągwi Krakowskiej ZHP pełniła służbę medyczną i informacyjną - pomagali uczestnikom, często ludziom starszym i schorowanym, w przemieszczeniu się, roznosili koce i ciepłe napoje. Ta służba była dla nich również okazją do rozmów ze świadkami tamtych wydarzeń - wielką lekcją historii, o której nie wolno zapomnieć.

5 marca Rada Naczelna ZHP podjęła decyzję o zwołaniu na 1-4 grudnia br. XXXIII Zjazd ZHP. Zjazd podsumuje 4-letnią kadencję, w tym m.in. realizację strategii ZHP przyjętej w 1999 r., programu „Barwy przyszłości”, programu ekonomicznego. Rozpoczęła się już przedzjazdowa dyskusja programowa, trwają prace nad zmianami w Statucie. Bo czas nie stoi w miejscu, świat wokół nas się zmienia, otaczająca rzeczywistość też. Od ponad roku ZHP jest organizacją pożytku publicznego, wynikają z tego pewne prawa, ale też ograniczenia. Zmieniają się w kraju przepisy dotyczące finansów, gospodarowania majątkiem. Na Zjeździe podejmiemy decyzję dotyczącą osobowości prawnej jednostek harcerskich. Dzisiaj ZHP jest jednym podmiotem prawnym. Czy osobowość prawną powinny mieć również chorągwie, a może i hufce? Łatwiej wtedy wpisać się w działania środowiska lokalnego, łatwiej zdobywać środki na działalność, korzystać z grantów... Ale czy nie ucierpi na tym jedność Związku? A co z majątkiem, który jest dziś własnością całej organizacji? Czy „rozczłonkować” go pomiędzy chorągwie i hufce, które dzisiaj nim tylko zarządzają?... To sprawy organizacyjne, ekonomiczne, - ważne, ale nie najważniejsze. Czekają na przyjęcie nowej strategii, rozwiązań dotyczących dorosłych członków ZHP, programu, w tym udziału w 100-leciu skautingu i kierunku – przygotowaliśmy do 100-lecia harcerstwa w Polsce. Dyskusja toczy się już na łamach „Czuwaj”, kontynuowana też będzie na wiosennych zbiórkach wyborczych i na zjazdach sprawozdawczych hufców, które odbędą się jesienią. Nad poszczególnymi zagadnieniami pracują komisje Rady Naczelnej i specjalnie powołane zespoły instruktorskie.

A gromady i drużyny za kilka dni wyruszą na powitanie wiosny, tradycyjnie topienie marzanny i pierwsze wiosenne wycieczki.

Czuwaj!

hm. Halina „Misja” Jankowska (misia@czuwaj.pl)

Więści ZHR'u doszły do nas w godzinę po zamknięciu numeru. Niestety drukarz nie chce czekać – podamy w czerwcowym „Węzłku”



Pozwolę sobie dorzucić moje „trzy grosze” do dyskusji na temat Dnia Myśli Braterskiej. Pamiętałyśmy o tym dniu w mojej 1WZDH podczas wojny. To braterstwo właśnie było bardzo ważne, a 22-gi luty wymagał i skłaniał do szczególnie konstruktywnego pomyślenia o innych. Przykładem tego było odwiedzenie już nie wychodzącej z pokoju przełożonej naszej szkoły, która przed 1-szą Wojną Światową założyła w tej szkole drużynę harcerską. Śpiewałyśmy jej harcerskie i góralskie piosenki. Bardzo kochała polskie góry, a wiedziała, że już ich nie zobaczy.

W warunkach konspiracyjnych, gdy nie należało „się znać” poza najbliższym gronem (zastępem), jakiś znak rozpoznawczy, sygnalizujący to braterstwo, zawsze cieszył. Pamiętam grosik przypięty do bluzki – znak jedynki (naszej drużyny)

Gdy po Powstaniu los nas rozproszył po świecie, nasza zastępowa, potem drużynowa, Zosia Zawadzka „Kozia”, zawsze o nas pamiętała i na Dzień Myśli Braterskiej słała listy. Ogarniała swój zastęp w Warszawie, Józefowie, Gdańsku, Kanadzie, Szwecji i Londynie. Ta pamięć była pełna treści.

Życzę przyjaźni i braterstwa.

Czuwaj!

Hanka Kościa

**Na ten dzień naszego święta z całego świata harcerskiego
spłynęły do „Węzełka” tuziny listów i kartek – niektóre pięknie
wykonane, wszystkie serdeczne i miłe, za wszystkie dziękujemy.
Drukujemy dwa fragmenty z wierszy naszych węzełkowych poetek.**

Ślę Wam dzisiaj myśli siostrzane
I uścisk dłoni serdeczny.
Jesteście dla mnie siostry kochane,
A węzeł przyjaźni konieczny.



Jeden nas łączy harcerski krzyż,
Jedne dążenia, by piąć się wzwyż,
I jedno prawo, jedno sztandary,
I jeden mundur – skromny i szary.

Życzę uśmiechu, wszelkiej pomyślności,
Harcerskiej pogody, zdrowia dobrego.
W trudach codziennych – wytrwałości
Na dalsze lata – życia spokojnego.

*Spopielała Iskra
Z zastępu instruktorskiego*

Hm. Kamila Drozdowska

Sanok 22.02.2005



Druhnie Kamili,
po jej przykrym wypadku w styczniu
szybkiego i pełnego powrotu do zdrowia –
życzy Węzełek

Niechaj i teraz w nowym stuleciu
Przyjaźń harcerska jak gwiazda świeci,
A dwudziesty drugi, tak jak przed laty
W przyjaźń siostrzaną będzie bogaty.

W tej więc przyjaźni radosnej chwili
Niech się nad wami niebo uchyli
I sieje blaski na to stulecie,
W którym pracować i żyć będziecie.

Hm. Kazimiera Rafalik
USA — 22.02.05

Śp. Hm. Anna SZOLC nee TRACZ

20.03.1930 – 1.01.2005



Początek stycznia - siedziałam po uszy w przygotowaniach do różnych opłatków i lutowego numeru „Węzełka”, gdy zadzwonił z Polski Kapelan Naczelny ZHPpgK, ks. Prałat Z.Peszowski. – „Zła wiadomość – powiedział – Hanka nie żyje”. Hanek w Polsce znam kilka. Krzyknęłam – „Która?”. „Hanka Szolc” - powiedział. Wyraźnie wstrząśnięty, zaczął opowiadać – jechali z mężem autem, zderzenie z tramwajem, mąż ciężko ranny w szpitalu, Hanka nie żyje... – „Tyle dobrego robiła, tak nam wszystkim pomagała... i już Jej nie ma...”

Hankę Szolc poznałam kilka czy kilkanaście lat temu.

Nasze sporadyczne spotkania w czasie moich wyjazdów do Polski i równie sporadyczna korespondencja, nacechowane były właśnie tą Jej gotowością do pomocy. Wystarczyło powiedzieć lub napisać: potrzebuję to czy owo – a druhna Hanka puszczała w ruch swoich przyjaciół, zdobywała książki i wiadomości, pod koniec życia już podpierając się laseczką zjawiała się by holować nas na spotkania i uroczystości. Ostatni raz widziałyśmy się na zebraniu „Wędrowniczek po Zachodnim Stoku” i na 50-leciu kapłaństwa Druha Kapelana, na które zawiozła nas z Hanką Grabińską taksówką. I w ZHRze, bo szukałam na gwałt Almanachu Powstania Warszawskiego. Mam wyrzuty sumienia, bo odwrotną pocztą przysłała w grudniu na naszą prośbę artykuł o „Wędrowniczkach”, a ja go, z braku miejsca, przesunęłam na numer lutowy i już go nie zobaczyła w druku...

Hanka była jedną z najmłodszych w warszawskim kole „Wędrowniczek” i u Niej znajdowały się ich dokumenty, m.inn. życiorysy, które przezornie przygotowały do ewentualnych publikacji. Dopiero w miesiąc po pogrzebie dhna Zofia Nikiel, kierownicza zespołu, dotarła do życiorysu Hanki. Czytamy w nim, że była córką pracowników umysłowych, Marii i Wawrzyńca Tracz. Szkołę podstawową, zaczęta w Warszawie przed wojną, ukończyła w czasie okupacji; potem studiowała na tajnych kompletach w Liceum Marii Curie-Skłodowskiej. Po wojnie zdała maturę i ukończyła wydział Matematyki, Fizyki i Chemii na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała w Instytucie Fizyki Doświadczalnej, potem w Głównym Urzędzie Miar, a ukończywszy studia podyplomowe brała bardzo czynny udział w szkoleniu pracowników przemysłowych służb meteorologicznych.

Do harcerstwa wstąpiła w roku 1942 do 13 W.Ż.D.H, lecz przerwała pracę w r.1949 gdy komunistyczne władze uniemożliwiły pracę wychowawczą zgodną z Prawem i Przyczeczeniem. W tym okresie przechowywała u siebie sztandar 13 W.Ż.D.H. który znalazł się w obozie koncentracyjnym w Ravvenbruck (tajna drużyna „Mury”), powrócił do Polski przez Szwecję i został później złożony na Jasnej Górze. Wróciła do organizacji w 1962, gdy zmieniła się sytuacja polityczna i żyła harcerstwem przez resztę życia. Ogromnie energiczna, uczestniczyła w wielu kursach i obozach. W późniejszych latach uczestniczyła w zespole redakcyjnym książek „Harcerki 1939-45” i „Harcerki 1939-45 Relacje i Pamiętniki”. Współpracowała z dhną Zofią Florczak przy zbieraniu dokumentów i nawiązywaniu kontaktów z nowopowstającymi organizacjami harcerskim jak ZHP, 18, ZHR, a także ZHPpgK.

Pogrzeb drużyny Hanki odbył się 18-go stycznia 2005 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach. Mszę św. Odprawił ks.prałat Z.Peszkowski; harcerki z ZHR trzymały warty przy trumnie, uczestniczyły przedstawicielki władz ZHP i ZHR i wiele byłych harcererek; od ZHPpgK złożono wieniec. W imieniu „Wędrowniczek po Zachodnim Stoku” pożegnała Hankę wzruszającym przemówieniem dhna Zofia Nikiel.

Trudno jest się pogodzić z faktem że drużyny Hanki już nie ma wśród nas.

Hm. Danuta Pniewska

(na podstawie materiałów nadesłanych przez hm Z.Nikiel)

ROZWAŻANIA

Od kilku lat biorę udział w Zjazdach Seniorów ZHP. Biorą w nich udział tacy, którzy jako młodzi „połknęli bakcyła” harcerskiego, mają stopnie młodzieżowe, ale są również i instruktorzy i instruktorki. Atmosfera jest swobodna, chociaż są i apele i raporty, ale panuje przyjacielski i braterski nastrój, bo z jednego jesteśmy rodu..... Poznałam szereg wspaniałych instruktorów i dużo się dowiedziałam o tym jak „prawdziwe” harcerstwo przetrwało. Podziemny nurt płynął bezustannie, wiele szlachetnych inicjatyw powstało właśnie tam, jak np. organizowanie opieki nad niepełnosprawnymi, która się wciąż rozwija. Przekreślanie działalności ZHP i ciągłe zaliczanie go do obozu komunistycznego jest największą krzywdą, jaką mu wyrządzamy.

Właśnie niedawno zapoznałam się z recenzją wydrukowaną w Polsce w gazecie „Nasz Dziennik”. Autorka, pfm Beata Andrzejewska, stale powołuje się na autorytet dr. Urszuli Dudziak o szkodliwości wydania przez ZHP „Pakietu edukacyjnego”. Tytuł recenzji brzmi „Instrukcja oswajania z patologią” i jest zbiorem nonsensów oskarżających ZHP o demoralizację młodzieży. Po przeczytaniu tej recenzji byłam wzburzona i zaszokowana, ale trudno było bez znajomości z „Pakiem” zabrać głos. Dopiero niedawno udało mi się dostać do ręki wspomniany „Pakiet”, po przejrzaniu którego oświadczam, że nie znalazłam w nim nic, co by mogło młodzież demoralizować.

ZHP wydało tą książeczkę na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej, które otrzymało ją (w języku angielskim) od rady Zjednoczonej Europy, do której weszliśmy z błogosławieństwem i na wyraźne życzenie naszego Ojca św. Obowiązuje więc nas podporządkowanie się wskazówkom Zjednoczonej Europy. Książeczka składa się z gier i ćwiczeń propagujących braterskie, serdeczne podejście do drugiego człowieka, który może być inny od nas i tolerancję wobec tej różnorodności. Podkreśla różnice ras, religii i narodowości, nakazuje je cenić i szanować, co chyba jest zgodne z ideologią ZHP.

Wydaje mi się, że te wskazówki wychowawcze nadają się przede wszystkim dla szkół, gdyż gry powinny i muszą być prowadzone pod kierunkiem doświadczonych pedagogów a nie młodych drużynowych i w większych zespołach niż drużyna. W jednym z ćwiczeń przyznanie się do dewiacji seksualnej wymaga nie lada odwagi i może być tylko z korzyścią dla wychowawcy, jeżeli się o tym dowie. Tolerancja to nie jest „zamykanie oczu na zło”, to jest zrozumienie i współczucie i nie odpychanie człowieka jak w tym wypadku.

Zależność ideologii Kościoła i harcerstwa istniała zawsze w Harcerstwie liberalnym przed wojną, w którym ja się wychowałam, gdzie w przyrzeczeniu na pierwszym miejscu był Bóg, ale była też tolerancja wobec innych wyznań. Wywodzimy się ze skautingu Baden Powella, który nadał nam ten kierunek: Bóg, Ojczyzna i Służba bliźnim. Nasz stosunek do innego człowieka jest tak samo ważny jak służba Bogu – „cokolwiek bliźnim uczynicie –

mnie to uczynicie". Braterskość w stosunku do każdego, a przede wszystkim w naszej Rodzinie Harcerskiej to chyba najważniejszy atut naszej działalności, a nie pisanie złośliwych recenzji tak jak to zrobiła dhna phm Beata Andrzejewska z ZHR.

Dziwi mnie również, dlaczego nasze poprzednie Naczelnictwo zdecydowanie zaprzyjaźniło się z ZHR zachowując neutralny stosunek do ZHP??? Nasza rola ZHP poza granicami Kraju powinna być rolą życzliwego mediatorstwa między Krajowymi Organizacjami i jednakowy, braterski do nich stosunek. Nikt by na tym nie stracił, a nasza młodzież na pewno wiele by zyskała. (Obozy, kontakty, wymiana instruktorek itd). Temat naszej współpracy z Harcerstwem w Kraju jest tak ważny, że powinien być poruszony na najbliższym Walnym Zjeździe.

hm Elżbieta Andrzejewska



OD REDAKCJI: Przejąwszy – z braku innych kandydatek – redakcję „Węzełka”, wpadłam od razu, jak śliwka w kompot, w wir kilku dość gorących dyskusji. Lubię dyskusje, bo ożywiają pismo. Szkoda, że większość odbywa się przez telefon, za pióro chwytają tylko nieliczne czytelniczki.

Dlatego wdzięczna jestem dhnie Eli Andrzejewskiej, że swoją opinię o „pakiecie edukacyjnym” przysłała na piśmie, a jeszcze bardziej za to, że ten pakiet zdobyła i dostarczyła do GKHPgK. Na apel dhna L. Kliszewicza, otrzymanych z BIN'em i poparty tylko kopią krytycznej recenzji z „Naszego Dziennika”, trudno było odpowiedzieć, nie znając recenzowanej książki.

Artykuł dhny Eli dotyczy dwóch spraw, przypadkowo tylko ze sobą związanych:- naszego stosunku do ZHP w Kraju, oraz ataku ZHR na Naczelnika tej organizacji za firmowanie polskiej wersji owego „pakietu”, opracowanego pierwotnie w języku francuskim i angielskim przez Europejski Ruch Młodzieży Przeciw Rasizmowi, Ksenofobii, Przejawom Antysemityzmu i Nietolerancji, a finansowanego przez Radę Europy.

Odnosnie pierwszej sprawy, nie bardzo mogę się zgodzić z tą krzywdą, którą jakoby robimy krajowemu ZHP. Oczywiście, kiedy powstawał ZHR, ZHP było organizacją podporządkowaną komunistycznemu ZMP. Ale to jest już historia starożytna, chociaż w niektórych środowiskach w Polsce „komuch” jest jeszcze często spotykanym epitetem. Ale komu się tam dzisiaj chce być komunistą

Większość grona instruktorskiego ZHPgK ma, może sporadyczne i rzadkie, ale serdeczne kontakty z członkami wszystkich czterech organizacji harcerskich w Kraju. Jeździmy na ich zloty i konferencje, zapraszamy ich do siebie, wymieniamy publikacje; na naszym zlocie w Okuniewie były reprezentacyjne drużyny ZHP i ZHR. Młodzież mają taką samą, a góry? No, może górcom przydałby się pakiet edukacyjny pt. „Każdy tylko trochę inny, ale wszyscy równi w harcerstwie.” Wolelibyśmy widzieć w Polsce jedną organizację, ale – jeśli można wierzyć stronie GLOBAL SCOUTING, którą nam Esia ściągnęła z Internetu – Kanada i Francja mają po 15 równoległych pracujących organizacji skautowych, Hiszpania 24 a Niemcy aż 40. A wiecie ile jest międzynarodowych organizacji skautowych? Duuuużo... Napiszemy o nich w następnym numerze.

Na drugi temat – tego pakietu – pozostawiam na razie głos czytelniczkom. Niektóre już się odezwały – zajrzyjcie na str. 15-16.

Danka Pniewska





Nieoceniona sekretarka GKH, hm. Basia Kowalewska z córką Kingą po jej ślubie 30 października 2004. Młodej parze, Kindze i Stefanowi Kosteńskiemu składamy spóźnione lecz szczere życzenia

WIERSZYKI WIOSENNE
autor – Włodzimierz Ścisłowski

PRZEBIŚNIEG

Choć się odgrzyza jeszcze zima,
mróz przebiśniegu nie zatrzyma;
kiedy na niebie słońce błysnie,
przez śnieg przebijają się
przebiśnieg



FIOLEK

Czym pachnie fiołek? – Wiosenką i lasem,
Gdzie ptaki wesole szukają igraszek.
A mały fiołek, wsłuchany w ich pieśni,
Dziękuję zapachem za ten koncert
leśny.

CELEBRATING POLAND – (2)

Pisałam już w grudniowym numerze o wystawie, która została przygotowana z ramienia komitetu partnerstwa Ealingu z Bielanami. Wystawa ta, pod powyższą nazwą, odbyła się w naszym lokalnym muzeum i przedstawiała historię drugiej wojny światowej z polskiego punktu widzenia, oraz Polskę jako interesujący kraj, godny odwiedzenia. Muszę się pochwalić, że wystawa była ogromnym sukcesem. Odwiedziło ją ponad 5 000 osób, w tym klasy dzieci z angielskich szkół uczące się o drugiej wojnie światowej. Wystawą zainteresowała się jedna z dzielnic Londynu – Westminster, oraz miasto Reading i nasze eksponaty zostaną tam pokazane. Przedstawiciel rządu brytyjskiego po odwiedzeniu wystawy wyraził życzenie, żeby znaleźć dla niej stałe miejsce gdzieś w Londynie.

Od samego początku planowaliśmy, że jako dopełnienie tej wystawy urządzimy wieczory w naszym lokalnym, ealingowskim teatrze Questors. W środę i czwartek 4 i 5 maja będziemy mieli koncert pieśni i poezji o tematyce drugiej wojny światowej. Słowo wiążące, mamy nadzieję, pokaże publiczności angielskiej, do której kierujemy widowisko, rolę i bohaterstwo Polaków w walce 'Za Naszą Wolność i Waszą'. Choć wieczory będą miały miejsce w 60 rocznicę zakończenia wojny, pokażemy, że wojna dla Polski się wtedy nie skończyła. Chór dziewcząt z Bielán 'Wiwat' będzie ważnym wykonawcą pieśni o tematyce wojennej i dołączają do nich soliści z Ealingu. Całości programu jest w ręku druhen Basi Bienias i Iwony Januszajtis, więc wiemy, że będzie piękny i nastrojowy. W

piątek 6 maja nasz lokalny zespół tańca 'Żywiec' wraz z chórem z Bielan pokażą publiczności polski folklor.

Sześciodniowy pobyt dziewcząt z Bielan wypełnimy pokazaniem im, choć troszeczkę, Londynu i Ealingu, oraz spotkaniem z naszą młodzieżą na ognisku harcerskim w dniu ich przyjazdu 2 maja.

Hm. Małgosia Zajączkowska

INSTRUKTORKI

nissa



Dhna Janka Zygiel z Edmonton, Kanada – Dzięki za każdorazowy „Węzełek”, a szczególnie ten ostatni, pozłotowy. Spostrzeżenia uczestniczek z krajów, które jeszcze tak niedawno były częścią, jak określił prezydent Regan, „evil empire”, były dla mnie nie lada przeżyciem.

Dhna Wiesia Saternus z Kidderminster, GB – Drogi „Węzełku” ! W Dniu Myśli Bratersko-Siostrzanej dzielę się z Tobą życzeniami, które przysłała mi hm. Kazia Rafalik, moja kuzynka. Kazia była Komendantką Chorągwi argentyńskiej. Dziś mieszka w Ameryce, straciła wzrok, ale syn Jej, harcerz, pomaga – zapisuje wszystko co Kazia mu podyktuje. Żal mi Kazi – to wspaniała instruktorka i zawsze miała „dobre pióro” w pisaniu.

Przeprasza za niewyraźne pismo. Ja też mam poważne kłopoty z oczyma, piszę przy pomocy specjalnych urządzeń.

Dhna Bronia Wiącek z Detroit, USA –Pragnę poinformować, że już 10-ty rok (mały jubileusz) wysyłam zbiorową opłatę za prenumeratę „Węzełka” od zastępu instruktorek „ISKRY” w Detroit. W tym roku to rekordowa suma – wraz z supelkami wynosi \$380.00. Prenumeruje 17 instruktorek. Myślę, że to też w pewnym zakresie służba harcerska – dzwonię, przypominam, zachęcam itp. (Od Red. Oczywiście!. Gratulujemy i dziękujemy.)

Dhna Esia Łakomy z Londynu, GB – „Łatwo powiedzieć: „nie mam żadnych uprzedzeń, nie jestem rasistą, więc to mnie nie dotyczy” albo „to nie ja zapraszałem tych uchodźców”. Trudniej już powiedzieć: „nie jestem winny temu co się stało, ale chciałbym wziąć na siebie odpowiedzialność za to, aby to się już więcej nie powtórzyło...”Zachęcamy do krytycznego podejścia do zawartości pakietu i przystosowania go do potrzeb różnych grup dzieci i młodzieży.” - Te słowa są wzięte z wprowadzenia do pakietu edukacyjnego „Każdy inny, wszyscy równi”. Zagadnienia poruszone w pakiecie już od wielu lat są zawarte w programach szkół tutaj w Anglii, ponieważ społeczeństwo jest wielokulturowe i wieloreligijne. Polska dotychczas nie miała takiej różnorodności w społeczeństwie i pakiet zawiera materiał, który może być przydatny w dyskusjach nad tymi zagadnieniami. Oczywiście instruktor czy instruktorka, tak jak każdy dobry pedagog, powinien wybrać odpowiednie zajęcia i dostosować je do potrzeb młodzieży z którą pracuje.

Dhna Ewa Petruszewicz z Bath, WB przysłała 2 wycinki z prasy polskiej, otrzymane od dhny Hanki Grabińskiej. Autorką pierwszego jest **dhna Maryla Żychowska z Tarnowa** która w imieniu Kręgu Starszych Harcerzek im. Franciszki Czarneckiej (ongis



ZHP); wyraża „...najwyższe zdumienie, po zapoznaniu się z treścią i zasadami edukacji” wyłożonymi w broszurze „Každy inny, wszyscy równi”. Pisze dhna Maryla: „Celem owego „pakietu edukacyjnego” jest wychowanie globalistyczne, międzykulturowe, skupienie się na różnicach kulturowych, społecznych, etnicznych. Dlaczego na różnicach? Czy nie słuszniej byłoby zacząć od tego, co wszystkich łączy? Nie, ponieważ chodzi o wytworzenie nowej tożsamości kulturalnej (...) nie naznaczonej ślepyim przywiązaniem do własnych wierzeń i wartości.” To już całkowite zaprzeczenie dotychczasowym zasadom wierności wobec własnej religii i tradycji narodowych (...) to zupełna odwrotność naszego systemu wychowawczego.

Drugi urywek pt. EUROHARCE wygląda mi trochę na dowcip primaaprilisowy, lecz ukazał się 30 września na stronie tytułowej gazety „Metro”. Pisze o nim p. Jan Pruszyński z Warszawy: - „Nad tytułem „Harcercz wyzwolony” cień lilijki przykrywa liść konopi, zaś w środku bliżej nieznanym Piotr Kaczyński (przedstawia się jako „szef polskiego oddziału harcerstwa europejskiego Babel”) zachwala „szczep euroharcerczy”, założony w natolińskim College of Europe. Opowiada, czym różni się oni od harcerstwa polskiego: (...) w ich programie znalazła się legalizacja związków homoseksualnych, aborcji, antykoncepcji, eutanazji i narkomanii, nie ma natomiast miejsca na wychowanie harcerskie, które owemu panu K. kojarzy się tylko ze spodniami moro, finkami i glanami”.

Węzelek

D. Trojanowska	£ 3.00	K. Gaubert	£ 3.25	DZIĘKUJEMY ZA JUŻ PROSIMY O WIĘCEJ
A. Żółkowska	£ 5.00	M. Szczepanek	£ 3.25	
I. Horbaczewska	£25.00			



PISANKI: *Wielkopolska* — gałązki i listki zielone na białym tle, reszta ornamentów — pomarańczowa, *Kurptowska* — brązowy rysunek na białym tle, *łowicka* — białe kwiaty na niebieskim tle, *krakowska* — czerwone kwiaty, zielone liście na żółtym tle. **RYŚOWANKI:** *mazowiecka* — na tle ciemnozielonym deseń wyskrobany, *górska* — na tle niebieskim wyskrobany deseń „gwiazdki i niebo”

WĘZELEK – pismo instruktorek – wychodzi już 45-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Halina Śledziwska, Elżbieta Andrzejowska, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokolowska. Administracja: Basia Janczyńska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beaver Lane, London W6 9AR GB
e-mail: wezelek@zhp.org.uk